

TOMASZ SZCZYGIEŁ
DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
ORCID: 0000-0002-7017-0000

Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych

1. Wprowadzenie; 2. Pierwsza próba kodyfikacji powojennego prawa karnego z udziałem Emila Stanisława Rappaporta; 3. Referat o stanie nauki prawa karnego; 4. Komisja Konsultacyjno-Naukowa kontynuatorką Komisji Kodyfikacyjnej?; 5. Pierwszy projekt kodeksu karnego PRL w opinii Emila Stanisława Rappaporta; 6. Podsumowanie.

1

Potrzeba przedstawienia poglądów prof. Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w okresie kształtowania się Polski Ludowej wynika z wielu powodów. Jednym z nich jest okoliczność pełnienia przez niego funkcji sekretarza przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, której zadaniem było opracowanie projektów głównych aktów prawnych składających się na system prawny państwa liberalno-demokratycznego po 1918 r.¹ Za najistotniejszy jednak należy uznać fakt, że Rappaport był współtwórcą kodeksu karnego z 1932 r. oraz głównym twórcą kodeksu wykroczeń, a więc aktów o kluczowym znaczeniu dla prawa karnego². I chociaż nie był on jedynym prawnikiem „starej nadbudowy w nowej bazie” (zalicza się do nich również Stanisława Śliwińskiego i Władysława Woltera), którego udział w dostosowywaniu prawa międzywojennego do nowej powojennej rzeczywistości należałoby uznać za interesujący, to jednak powyższe fakty czynią jego poglądy – jako najstarszego z nich – szczególnie ważnymi. Co więcej, udział w powojennych pracach kodyfikacyjnych jednego z najwybitniejszych prawników XX w. już sam w sobie jest istotny i wiele mówi zarówno o samym Rappaporcie, jak i o ówczesnej sytuacji politycznej.

¹ S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 78.

² A. Żebrowska, *Emil Stanisław Rappaport* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30: *Radowan – Reguła Tadeusz*, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987, s. 588.

2

Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego podjęto w Polsce już w niespełna trzy lata od ogłoszenia Manifestu PKWN z 1944 r., który choć zakładał utrzymanie zasadniczych przepisów konstytucji z 17 marca 1921 r., to jednak nie wspominał o losach innych gałęzi prawa. Nie było wiadomo, co miało się stać z prawem sądowym okresu międzywojennego, w tym z prawem karnym³. Niemniej w stosunkowo krótkim czasie wydano bardzo wiele aktów prawnych w znaczący sposób modyfikujących i rozszerzających tę dziedzinę prawa, z tzw. małym kodeksem karnym na czele. Było oczywiste, że tego rodzaju dwoistość oraz będący jej konsekwencją chaos prawny nie są do zaakceptowania na dłuższą metę, tym bardziej że sytuacja ta stawała się nie tylko kłopotliwa z punktu widzenia ideologicznego i politycznego, ale także uciążliwa dla praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Wskazane przyczyny spowodowały, że zarządzeniem z 5 maja 1947 r. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski powołał Komisję do spraw ujednoczenia przepisów prawa karnego⁴. Jej celem miało być „[...] opracowanie projektów jednolitego polskiego kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, łącznie z motywami, z uwzględnieniem konieczności ujednoczenia ustawodawstwa karnego i dostosowania go do nowych form ustrojowych i nowych podstaw społeczno-gospodarczych Polski Ludowej”⁵. W skład Komisji weszli: Śliwiński (profesor Uniwersytetu Warszawskiego), Zygmunt Kapitaniak (sędzia Sądu Najwyższego), Julian Potępa (sędzia SN), Mieczysław Siewierski (prokurator SN), Jerzy Sawicki (prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego), Henryk Downar Zapolski (pułkownik Korpusu Sądowego), Witold Gottman (major, naczelnik Wydziału Prawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego), Leszek Lernell (sędzia sądu okręgowego, p.o. Naczelnika Wydziału Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości), Mieczysław Maślanko (adwokat) i Czesław Wasilkowski (wiceprezes sądu okręgowego). Przewodniczącym komisji był z urzędu Świątkowski z prawem wyznaczania zastępstwa w osobach Stefana Banczerza (dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości) oraz Lernella⁶. Była to komisja o raczej „wewnętrzny”, ministerialnym charakterze, dlatego próżno w niej jeszcze szukać Emila Stanisława Rappaporta.

³ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 11–12.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie” (dalej: MS), sygn. 1937.

⁵ Zarządzenie z dnia 5 maja 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K), *ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

24 września 1947 r. minister Świątkowski kolejnym zarządzeniem powołał Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego⁷. Choć cel tej instytucji był tożsamy z tym, który określało zarządzenie z 5 maja, to jednak nie można nie dostrzec różnic w nazwach tych dwóch ciał. Komisja „majowa” miała być komisją ujednocającą, natomiast „wrześniowa” została już uznana za kodyfikacyjną. Jej organizację, cele i zadania nakreślił w swoim wystąpieniu na posiedzeniu inauguracyjnym 4 października sam minister Świątkowski⁸.

Organizacja nowej komisji różniła się od wcześniejszej, ponieważ została ona podzielona na cztery sekcje: prawa karnego materialnego, procedury karnej, penitencjarną i ustroju sądowego⁹. Skład komisji został podwojony w porównaniu z komisją „majową” i liczył 24 osoby. Jej członkowie wchodziłi także w gremium pozostałych sekcji, w czym dostrzegalna jest analogia do międzywojennego podziału na sekcje w Komisji Kodyfikacyjnej RP.

Sekcję prawa karnego materialnego tworzyli: Tadeusz Cyprian, Adolf Dąb, Gottman, Marian Muszkat, Mieczysław Maślanko, Rappaport, Potępa, Sawicki, Siewierski, Śliwiński, Bancierz, Lernell, Wasilkowski oraz Stanisław Kurowski. Przewidziano w niej również udział przedstawicieli zainteresowanych resortów i organów państwa, w tym Ministerstwa Obrony Narodowej (Henryk Holder), Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Maria Zorska) oraz Komisji Specjalnej (Bolesław Walawski). Skład ulegał z czasem poszerzeniu o kolejne osoby¹⁰. Choć komisja w pełnym składzie nigdy się nie zebrała, to jednak osoby na ogół nieobecne zawsze były zapraszane na kolejne posiedzenia i informowane o przebiegu prac¹¹. Taką postacią był prof. Rappaport, który po raz pierwszy i najprawdopodobniej ostatni, pojawił się na posiedzeniu sekcji 14 maja 1948 r., kiedy dyskutowano o problemach związanych z przestępczością gospodarczą¹².

⁷ Zarządzenie z dnia 24 września 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K), AAN, MS, sygn. 1937.

⁸ Rękopis protokołu posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z 4 października 1947 r., AAN, MS, sygn. 1937; Lista obecności na posiedzeniu 4 października 1947 r., *ibidem*; zob. także: *Zebrań organizacyjnych Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41–42; D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 144–145.

⁹ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego. Cele i zadania. Uzasadnienie. Organizacja komisji, AAN, MS, sygn. 1937.

¹⁰ Lista obecności na posiedzeniu Sekcji prawa karnego materialnego z 6 marca 1948 r., AAN, MS, sygn. 1941.

¹¹ Zawiadomienie członków Sekcji przez przewodniczącego A. Dęba o posiedzeniu 19 marca 1948 r. (rękopis), *ibidem*.

¹² Protokół posiedzenia Sekcji prawa karnego materialnego z 19 marca 1948 r., s. 1–13 oraz Protokół posiedzenia Sekcji prawa karnego materialnego z 14 maja 1948 r., cz. 1, s. 1–10, *ibidem*.

Prace kodyfikacyjne komisji „wrześniowej”, podobnie jak „majowej”, zakończyły się fiaskiem. Mimo to odbył się szereg spotkań, w trakcie których omawiano problematykę przestępstw gospodarczych oraz przestępstw przeciwko ludzkości i niepodległości. Dyskutowano na temat konstrukcji przepisu określającego materialną istotę czynu zabronionego oraz celu powstania kodeksu karnego. Trudno natomiast uznać, aby ktokolwiek z uczestników tych narad – w tym Rappaport – w istotny sposób zaistniał w ich trakcie. Ewidentnie ton spotkaniom nadawali autorzy referatów, czyli Lernell i Stanisław Pławski. Brak zaangażowania osób spoza ministerstwa był zauważalny i nie zapowiadał sukcesów. Jak później zaznaczyli Igor Andrejew, Lernell i Sawicki, było tak dlatego, ponieważ brakowało im „dojrzałości”, przede wszystkim politycznej i ideologicznej¹³. Podczas spotkań określono obszary zainteresowania w prawie karnym, jednak kwestia kodyfikacji prawa karnego materialnego, także z udziałem Rappaporta, miała powrócić dopiero po politycznym przełomie 1948 r.

3

W ramach przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej i pod auspicjami Komisji Konsultacyjno-Naukowej 9 czerwca 1950 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego, której przedmiotem był stan nauki prawa karnego¹⁴. Jednym z jej uczestników był prof. Rappaport, jednak nie było to dla niego przyjemne doświadczenie. We wspólnym referacie Lernella i Sawickiego został on przedstawiony jako postać prezentująca „swoiste”, a więc co najmniej kontrowersyjne dla czołowych ideologów komisji koncepcje naukowe. Polegały one na stworzeniu niejako nowej szkoły w obrębie nauki prawa karnego, której istota miałyby sprowadzać się do zastosowania metody dialektycznej w celu opisu i oceny dotychczasowych doświadczeń naukowych tzw. szkół burżuazyjnych¹⁵.

Skutkowało to tym, że szkoła, którą sam Rappaport określał jako „bio-psycho-społeczną”¹⁶, została negatywnie przedstawiona z punktu widzenia

¹³ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1: *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 18; I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 18–19.

¹⁴ *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950, s. 3–4.

¹⁵ *Ibidem*, s. 100.

¹⁶ Szkoła „bio-psycho-społeczna” dopatrywała się źródeł przestępczości w czynnikach pochodzenia biologicznego (endogennych) oraz w czynnikach psychospołecznych (egzogennych), A. Żebrowska, *op. cit.*, s. 588.

ideologicznego. Lernell i Sawicki podkreślili, że pomijała ona całkowicie w swoich założeniach walkę klas oraz zadania i funkcje, jakie odgrywał w niej aparat państwowy¹⁷. Zarzucili oni Rappaportowi, że posługując się licznymi neologizmami „[...] zaciemnia istotę wyznawanego kierunku, który poza deklaracyjnym stwierdzeniem, że źródła przestępczości tkwią w ustroju społecznym i że przy badaniu przestępczości należy wyjść ze stanowiska celowych wymagań materializmu historycznego, nie różni się od «szkoły trzeciej», której był zwolennikiem przed wojną»¹⁸. Argument, że materializm historyczny stanowi jedynie ozdobnik dla kontynuowania burżuazyjnych koncepcji okresu międzywojennego, był dla Rappaporta niemal dyskwalifikujący w ówczesnej sytuacji politycznej.

Warto jednak zauważyć, że atak na Rappaporta stanowił element szerszej, propagandowej akcji przeciwko kryminologii jako odrębnej dziedzinie nauki prawa¹⁹. Zarzucano jej bowiem, że „wyjaławia” naukę prawa karnego z jej treści społecznej i politycznej (tak Lernell, Sawicki, Holder, Henryk Podlaski)²⁰.

Równie nieprzychylny dla Rappaporta był przebieg dyskusji nad referatem. Leon Schaff zarzucił mu, że nie odniósł się krytycznie do swojej działalności naukowej w okresie międzywojennym, a pod nową nomenklaturą, czyli metodą bio-psycho-społeczną, przemycał „dawne reakcyjne treści”, które w najlepszym przypadku nawiązywały do „reakcyjnego socjologizmu”²¹. Przypomniał również – co było aluzją wprost pod adresem Rappaporta – że „[...] nie staje się ktoś przez to marksistą, że dorzuci jeszcze jeden pogląd, tym razem marksistowski do setki innych, burżuazyjnych”²².

Także Lernell zarzucił Rappaportowi brak samokrytycyzmu. Jego opinia była jednak bardziej precyzyjna, ponieważ wypomnił mu on pracę *Media via*, w której Rappaport docenił walory unitarnego podejścia kodeksu karnego z 1932 r. do takich zagadnień jak przestępstwo i przestępca, co też znalazło odzwierciedlenie w podejściu do problematyki kary i środków zabezpieczających w tej kodyfikacji, narażając ją jednak na krytykę w związku z tzw. dwutorowością²³.

Znamienne jest jednak, że nikt nie wypomnił Rappaportowi pracy *Naród-zbrodniarz*, która przecież o wiele bardziej „trącała” pozytywizmem niż

¹⁷ *Stan nauki prawa karnego...*, *op. cit.*, s. 100.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ M. Fajst, *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „*Studia Iuridica*” 1995, t. 27, s. 47–50.

²⁰ *Stan nauki prawa karnego...*, *op. cit.*, s. 63–65.

²¹ *Ibidem*, s. 77–78.

²² *Ibidem*, s. 78.

²³ *Ibidem*, s. 81.

Media via czy *Polityka kryminalna*. Fenomen ten można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że zaprezentowana w niej koncepcja tzw. odpowiedzialności indywidualnej w zbiorowości, po prostu podobała się przedstawicielom politycznym. Nieistotne było to, że stanowiła ona kombinację podejścia antropologicznego i tzw. psychologii międzyumysłowej Gabriela Tarde'a. Ważne – i zapewne dlatego akceptowalne – było to, że Rappaport przedstawił tego rodzaju koncepcję odpowiedzialności zbiorowej niejako przez pryzmat odpowiedzialności indywidualnej. Jeszcze istotniejsze musiało być jednak uzasadnienie takiego założenia, ponieważ odpowiedzialność tę Rappaport upatrywał w popieraniu – nie tylko umyślnie i nieumyślnie, ale także przez „bierne niedbalstwo” – przeoczenia lub osłabiania walki z czynami stanowiącymi zagrożenie powszechne²⁴. Koncepcja ta miała stanowić uzasadnienie jego szerszego apelu o to, aby równie zdecydowanie co niebezpieczeństwa epidemiologiczne tępić zagrożenia dla współzycia i pokoju międzynarodowego. Takie podejście najwyraźniej zostało uznane za atrakcyjne w odniesieniu do zasad odpowiedzialności przy przestępstwach politycznych i gospodarczych, tym bardziej że oczekiwanie władzy odnośnie do rozszerzania podstaw ścigania za te przestępstwa wciąż pozostawało aktualne.

Pomimo prezentowanych poglądów Rappaport nie został uznany za marksistę, a jego dzieła za marksistowskie. Próbował się bronić stawianym zarzutem, dlatego doceniając wagę konferencji oraz znaczenie wypowiedzianych w jej trakcie poglądów, podkreślił, że ton dyskusji był niewłaściwy, a co gorsza mógł prowadzić do antagonizacji w obrębie środowiska prawniczego. Przestrzegł obecnych, że tego rodzaju podejście może skutkować wyobcowaniem nielicznych pozostałych przedstawicieli doktryny prawa karnego, ze szkodą dla nauki i prac kodyfikacyjnych w powojennej Polsce²⁵.

Według Rappaporta ocena jego osoby była nie tylko niewłaściwa, ale również niepełna. Uważał on, że referat Lernella i Sawickiego pomijał jego niemal półwiekową działalność naukową, pedagogiczną i kodyfikacyjną, a zarzuty pod adresem wydanej w 1948 r. *Polityki kryminalnej* nie uwzględniały wysiłków w dialektyczno-historycznym wymiarze zawartych tam poglądów²⁶. Ponadto Rappaport wytknął swoim adwersarzom, że chociaż medycyna jest również dyscypliną naukową, to w jej przypadku nie kwestionują oni konieczności specjalizacji, a czynią to w odniesieniu do kryminologii i polityki kryminalnej w obrębie

²⁴ E.S. Rappaport, *Naród-zbrodniarz. Przestępstwa hitleryzmu a naród niemiecki: szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*, Łódź 1945, s. 8–9.

²⁵ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 75.

²⁶ *Ibidem*, s. 47–48.

nauk prawnych. Na swoją obronę przytoczył jeszcze jeden argument, a mianowicie marksistowskie wykłady z prawa karnego porównawczego, które prowadził na Uniwersytecie Łódzkim. Podkreślił jednak, że niezbędne jest uwzględnienie w nich prawa karnego państw demokracji ludowej, ponieważ tylko w ten sposób można było jego zdaniem „[...] wyjść do ofensywy przeciwko koncepcjom kapitalistycznym”²⁷. Ewidentnie w prawnoporównawczym prawie karnym widział on przyszłość rozwoju prawodawstwa kryminalnego Polski Ludowej.

Pomimo formułowanych argumentów trudno uznać, że Rappaport zdołał się obronić. Okazywało się jednoznacznie, że zapatrywanie na prawo ulega diametralnej zmianie, a ci, którzy dalej chcą się nim zajmować – w tym także Rappaport – muszą fakt ten uwzględniać.

4

Pomimo nieprzychylnych opinii jakie usłyszał w czerwcu 1950 r., ani prof. Rappaport ani Ministerstwo Sprawiedliwości nie zrezygnowali ze współpracy. Stało się tak, ponieważ w przekonaniu ministerstwa Rappaport pozostawał jednym z najwybitniejszych znawców prawa karnego, na rezygnację z którego nie można było sobie pozwolić. Z kolei Rappaport był przeświadczony, że powołana 30 września 1949 r. Komisja Konsultacyjno-Naukowa „objęła niejako spadek po b. Komisji Kodyfikacyjnej okresu międzywojennego”, a udział w jej pracach był dla niego obowiązkiem²⁸. Można również odnieść wrażenie, że właśnie z tego powodu jego zaangażowanie i wola pracy były wciąż tak duże, pomimo negatywnych doświadczeń z konferencji w czerwcu 1950 r. Warto podkreślić, że oddanie sprawie Rappaporta było wyraźnie większe niż w okresie pierwszych ministerialnych komisji kodyfikacyjnych z lat 1947–1948. Prawdopodobnie podejście to zmieniła krytyka, jaka dotknęła go 9 czerwca 1950 r.

Zapewne dlatego 26 września 1950 r. prof. Rappaport wystąpił z inicjatywą kontynuowania współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości w pracach nad reformą i kodyfikacją prawa karnego. W piśmie do Lernella podkreślił on m.in., że aktualnie obowiązujące ustawodawstwo karne materialne nie nadążało za zmianami w postępowaniu karnym i ustroju sądów, jakie dokonały się w połowie 1950 r.²⁹. Ponadto zarzucił zakładom prawa karnego poszczególnych uniwersytetów, że nie ułatwiały one dotychczas – „odnośnym miarodajnym czynnikiem

²⁷ *Ibidem*, s. 76.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Pismo prof. E.S. Rappaporta z dnia 26 września 1950 r. (nr I4-U.Ł./P.Kr./50) do Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej, AAN, MS, sygn. 1936.

i praktykom prawa karnego³⁰ – opracowania kodeksu karnego, dostosowanego do nowej rzeczywistości. Była to aluzja do zaangażowania, a w zasadzie jego braku, teoretyków prawa w prace kodyfikacyjne w latach 1947–1949, co podkreślało również samo Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie można nie dostrzec, że był to ze strony Rappaporta wyraz samokrytyki, jako osoby wówczas zaangażowanej w te działania.

Według prof. Rappaporta wizja przebiegu prac nad nowym kodeksem przedstawiała się w ten sposób, że część ogólną miało opracować Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej, natomiast referaty i projekty poszczególnych rozdziałów części szczególnej miały być sporządzone przez zakłady prawa karnego uczelni wyższych. Sam Rappaport w imieniu Zakładu Polityki Kryminalnej i Prawa Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego zobowiązał się opracować problematykę prawnokarną wolności sumienia, ochrony czci i godności osobistej. Na podkreślenie zasługuje również apel do ministerstwa, aby jego pismo zostało wydrukowane jako rodzaj „wezwania do współzawodnictwa” katedr prawa karnego na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”³¹. W odpowiedzi Lernel podziękował prof. Rappaportowi za inicjatywę i wolę współpracy, ale jednocześnie podkreślił, że Komisja Konsultacyjno-Naukowa rozpoczęła już swoją działalność, czym zasugerował, że ministerstwo ma już opracowaną koncepcję i plan pracy kodyfikacyjnej³².

Korespondencja Profesora z Lernellem pokazuje, że oddolne inicjatywy – nawet tak zasłużonych prawników jak Rappaport – dotyczące kodyfikacji prawa nie mogły mieć rozstrzygającego znaczenia. Środowisko naukowe miało służyć ewentualnie pomocą i konsultacją merytoryczną, a nie wytyczać kierunki samego biegu prac legislacyjnych, ponieważ cały proces powstawania prawa karnego miał być pod kontrolą ministerstwa. Niemniej jednak warto już teraz stwierdzić, że koncepcje ministerstwa i prof. Rappaporta odnośnie prac kodyfikacyjnych i spojrzenia na prawo karne były zadziwiająco zbieżne.

Kolejną okazją dla Rappaporta do zmanifestowania swoich poglądów na kształt prawa karnego było specjalne zebranie naukowe 31 marca 1951 r., poświęcone dyskusji nad referatem przewodniczącego Komisji Konsultacyjno-Naukowej Lernela pt. *Założenia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego*³³. W odróżnieniu

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*

³² Odpowiedz na pismo prof. E.S. Rappaporta z 26 września 1950 r. (V.2959/50/0.34/3/1), AAN, MS, sygn. 1936; Potwierdzenie E.S. Rappaporta odbioru odpowiedzi z ministerstwa z 12 października 1950 r., *ibidem*.

³³ P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie*

jednak od innych „prawników starej nadbudowy”, którzy nadal wyraźnie starali się unikać tła ideologicznego w dyskusji prawniczej, Rappaport niemal na każdym kroku podkreślał właśnie ten aspekt. Kara śmierci była dla niego „[...] jeszcze niestety koniecznym sposobem klasowej walki represyjnej z najcięższymi przestępstwami godzącymi w istnienie lub rozwój Polski Ludowej, jako państwa polskich klas pracujących, państwa socjalistycznego”³⁴. Przed wojną w przedmiocie kary śmierci Rappaport wypowiadał się w sposób następujący: „Kara pozbawienia życia (kara śmierci), do której w obecnej epoce powracają nawet te kodeksy karne, które usunęły ją w stuleciu ubiegłym, jest właśnie wyrazem tego szczytowego nasilenia celu odstraszenia ogółu (lub szczególnie zbrodniczej grupy) od popełnienia pewnej kategorii najcięższych zbrodni przeciwko interesom państwa lub życiu jednostki. Żadnymi względami prewencji szczególnej kary śmierci nie sposób usprawiedliwić. Jest ona *malum necessarium* miejsc i czasów szczególnie pod względem przestępczości najcięższej niebezpiecznych”³⁵. Widać wyraźnie, że choć poglądów nie zmienił, to dość łatwo nałożył na nie tło ideologiczne.

Nie inaczej było w odniesieniu do kolejnych zagadnień. Wolność sumienia dla Rappaporta to nie tylko ochrona uczuć religijnych, ale także światopogląd świecki „[...] wypływający z przesłanek naukowego socjalizmu, a więc praw rozwojowych przyrody i społeczeństwa – bez pierwszej, fideistycznie pojętej przyczyny – Stwórcy Wszechrzeczy”³⁶. W ten sposób uzasadniała ona jego zdaniem potrzebę ochrony wolności sumienia zarówno wierzących, jak i niewierzących³⁷. Podobne poglądy, choć bez odniesień do naukowego socjalizmu, Rappaport wyznawał już wcześniej, w trakcie prac nad częścią szczególną kodeksu karnego z 1932 r. Reprezentował wówczas stanowisko zgodne z którym przedmiotem ochrony przy tzw. przestępstwach religijnych, jest nie religia, czy nawet uczucia religijne, ale zagrożone konstytucyjnie prawo do nich³⁸. Teraz, w nowych warunkach ustrojowych, podkreślił świeckość światopoglądu, jako elementu wolności sumienia w państwie socjalistycznym.

Interesujące podejście Rappaport wyraził także wobec problemu ochrony czci. Stwierdził bowiem, że „[...] nie będziemy chronili przecież drogą represji daw-

Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wieciech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016, s. 263.

³⁴ E. Rappaport, Notatka do protokołu z dnia 31 marca 1951 r., s. 2, AAN, MS, sygn. 5467.

³⁵ Idem, *Media via kodeksu karnego polskiego*, Warszawa 1935, s. 14.

³⁶ Idem, Notatka..., *op. cit.*, s. 3.

³⁷ *Ibidem*, s. 3–4.

³⁸ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 2, z. 1, Warszawa [c. 1923], s. 114.

nych «obraz», wpływających z układu stosunków burżuazyjnych obrażonego wyzyskiwacza na obrażającego go rzekomo wyzyskiwanego, natomiast cześć ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi budujących w znoju i entuzjazmie współzawodnictwa zręby nowej szczęśliwszej Polski, musi wprowadzić do przepisów odnośnych nową treść materialną w dyspozycjach i nowy obostrzony wymiar sankcji karnych³⁹. To znamienne poglądy, ponieważ ani w trakcie opracowywania przepisów kodeksu dotyczących zniesławienia i zniewagi, ani już po ich uchwaleniu, nikt nie wartościował czci ludzkiej z punktu widzenia „klasy”, do jakiej jednostka należała. Wręcz przeciwnie, Juliusz Makarewicz na każdym kroku podkreślał, że kwestia prawnokarnej ochrony czci jednostki ludzkiej nie może mieć – w ustroju opartym na równości obywateli – nic wspólnego z przynależnością do określonej grupy społecznej (kasty, klasy)⁴⁰.

To tylko przykłady nowego podejścia do roli prawa karnego kogoś, kto w zupełnie innych czasach tworzył jego liberalno-indywidualne podstawy. Jednak bardziej uderzające jest to, że Rappaport postulował całkowitą zmianę dotychczasowego kodeksu. Dla niego nie istniały pozornie neutralne kwestie, czy to części ogólnej, czy części szczególnej. Jak to bowiem obrazowo wyraził: „kodeks karny był i będzie długo zwierciadłem wklęsło-wypukłym okresu rozwojowego, którego jest negatywnym wyrazem⁴¹. Z tego powodu, jego zdaniem, nie mogło być mowy o przeróbkach⁴². W tym momencie należy docenić tego rodzaju poglądy, ponieważ Rappaport – w odróżnieniu od innych zaangażowanych wówczas w proces kodyfikacji prawa PRL osób, z ministrem Świątkowskim na czele – nie pozorował, nie mataczył.

Takie podejście było chyba najdalej idące ze wszystkich prezentowanych na posiedzeniu Komisji 31 marca, w trakcie którego więcej było powściągliwości w poglądach niż rewolucyjności w zapatrywaniu na przyszłe prawo karne. Nawet Lernell dzięki swoim „sprzecznościom” w podejściu do „starych” norm prawnych nie szedł tak daleko i tak ambitnie, jak to czynił Rappaport. Ten ostatni zdawał sobie chyba sprawę, że jego wizja stanowiła bardzo trudne „twórcze” zadanie, ale jak zaznaczył „można przecież korzystać z doświadczeń ZSRR, a zwłaszcza jednofazowych z nami Demokracji Ludowych”. W ten sposób nawiązał on do swoich argumentów wygłaszanych już w trakcie konferencji 9 czerwca 1950 r., wysuniętych na poparcie rozwoju studiów z zakresu prawa karnego porównawczego⁴³. Było to

³⁹ E. Rappaport, Notatka..., *op. cit.*, s. 4.

⁴⁰ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej...*, *op. cit.*, s. 244–245.

⁴¹ *Ibidem*, s. 244.

⁴² *Ibidem*, s. 244–245.

⁴³ E. Rappaport, Notatka..., *op. cit.*, s. 4.

bardzo istotne stwierdzenie, ponieważ jak się miało wkrótce okazać, charakteryzowało i nakreślało ono na dalsze lata metodologię prac nad kolejnymi projektami kodeksu karnego PRL.

5

Pierwszy projekt kodeksu karnego Polski Ludowej był poddany ocenie i dyskusji publicznej w dwóch etapach. Pierwszy stanowił moment opublikowania części ogólnej w 1951 r., a drugi – opublikowanie w 1956 r. całości projektu obejmującego już także część szczególną⁴⁴. Chociaż za przesadne należy uznać późniejsze stwierdzenie Andrejewa, że nad projektem dyskusji prawie w ogóle nie było, to jednak niewątpliwie była ona ograniczona⁴⁵. Tym bardziej słuszne jest przedstawienie poglądów jego recenzentów, w tym Rappaporta.

Jeszcze przed publikacją części ogólnej jej projekt został rozesłany przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości do recenzji czterem znawcom prawa, a mianowicie: Śliwińskiemu, Wolterowi, Cyprianowi i Rappaportowi⁴⁶. Na wykonanie swojej pracy mieli oni najprawdopodobniej ok. dwóch tygodni, ponieważ już na początku maja pierwsze materiały zaczęły napływać do ministerstwa⁴⁷.

Recenzenci starali się odnieść do wszelkich zagadnień dogmatycznych i językowych części ogólnej projektu. Prof. Śliwiński skomentował oddzielnie większość przepisów⁴⁸, a prof. Rappaport oprócz uwag natury ogólnej, poruszył kwestię języka projektu, jego poszczególnych instytucji prawnych z podziałem na działy i rozdziały oraz ich przedmiotowego układu⁴⁹. Dr Cyprian oprócz uwag ogólnych poddał również analizie zagadnienia *lex retro non agit, dolus eventualis*, winy nieumyślnej i warunków stanu wyższej konieczności⁵⁰. Z kolei prof. Wolter w swojej recenzji skupił się na zagadnieniach logiczno-systematycznych,

⁴⁴ *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951; *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.

⁴⁵ I. Andrejew, *op. cit.*, s. 19.

⁴⁶ Projekt został wysłany do recenzentów prawdopodobnie 25 kwietnia 1951 r. Zob. odrębna notatka w: AAN, MS, sygn. 1814.

⁴⁷ Pierwsza część opinii prof. Śliwińskiego wpłynęła do Ministerstwa Sprawiedliwości 8 maja 1951 r., a druga 15 maja. Opinia prof. Woltera wpłynęła najprawdopodobniej 13 maja, *ibidem*.

⁴⁸ Opinia prof. S. Śliwińskiego do art. 1–28 oraz art. 29–105, *ibidem*.

⁴⁹ Opinia prof. E.S. Rappaporta, s. 1–15, *ibidem*.

⁵⁰ T. Cyprian, *Projekt części ogólnej kodeksu karnego (próba oceny krytycznej)*, s. 6–33, *ibidem*.

terminologicznych oraz materialnym określeniu przestępstwa. Oprócz omówienia pojedynczych rozwiązań zaproponował również nowe brzmienie poszczególnych przepisów⁵¹.

Zadanie postawione recenzentom było o tyle utrudnione, że otrzymali oni do opiniowania tekst projektu bez motywów. Niedogodność z tym związaną wytknął Wolter, który zaznaczył, że taka sytuacja znacznie utrudniała merytoryczną krytykę. Wyraźnie jednak unikał on tonu ideologicznego i nazbyt krytycznego, czemu dał wyraz stwierdzeniem: „Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że projektodawcy na ten czy inny przepis patrzeć mogą całkiem inaczej, ponieważ pozostają pod wrażeniem jego «powstania» w ogniu dyskusji. Osoba trzecia, niewtajemniczona w powstanie, może odnosić całkiem inne wrażenie”⁵². Mówiło to bardzo wiele o sposobie projektowania nowych przepisów, które powstawały w tzw. gabinetowym trybie⁵³.

Pomimo niedogodności związanych z brakiem uzasadnienia projektu, opinie były pozytywne. Dr Cyprian podkreślił jego oryginalność, pomimo wzorowania się na rozwiązaniach czechosłowackich, węgierskich i radzieckich. Pionierski charakter wynikał jego zdaniem z faktu, że była to pierwsza propozycja stworzenia kodeksu karnego w pełni opartego na zasadach marksizmu-leninizmu. Klasowy charakter prawa, materialne określenie przestępstwa, zależność zjawiska przestępczości od walki klas oraz zrozumiałość wykorzystanego języka, były jego zdaniem najważniejszymi wyróżnikami⁵⁴. W podobnym tonie odniósł się do projektu Rappaport, który podkreślił jego oryginalność względem rozwiązań innych „bratnich” republik ludowych (Węgier i Czechosłowacji) oraz zrozumiałość przepisów dla ludu, a przede wszystkim dla ławników sądowych. W jego ocenie projekt stanowił na ogół udane połączenie dotychczasowych konstrukcji terminologii prawniczej kodeksu karnego z 1932 r. z przystępnym w odbiorze, aczkolwiek nie potocznym, językiem⁵⁵.

Prof. Rappaport, podobnie jak to uczynił we wrześniu 1950 r., formułując program kodyfikacji prawa karnego PRL, tak i teraz zaproponował przeprowadzenie na łamach „Nowego Prawa” szerokiej dyskusji nad projektem oraz mobilizację do tego celu „Zrzeszenia Prawników Polskich”. W propagandowym tonie wzywał

⁵¹ Opinia prof. W. Wolter do projektu cz. ogólnej, s. 1–53, AAN, MS, sygn. 1814.

⁵² *Ibidem*, s. 53.

⁵³ M. Rybicki, A. Burda, J. Stembrowicz, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu, Praca zbiorowa*, t. 2, red. M. Kallas Warszawa 1990, s. 315–317.

⁵⁴ T. Cyprian, *Projekt części ogólnej...*, s. 1–4.

⁵⁵ Opinia prof. E.S. Rappaporta, *op. cit.*, s. 1–3.

do „współzawodnictwa” w tym zakresie⁵⁶. W „Nowym Prawie” pojawiło się kilka artykułów, jednak trudno mówić o zakrojonej na wielką skalę dyskusji. Ewidentnie profil pisma zmieniał się na prawo państwowe (konstytucyjne), co czyniło apel Rappaporta ponownie nieaktualnym. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że nie zrezygnował on z chęci wpływania na proces kodyfikacji prawa, zwłaszcza w sferze dyskusji nad nią. O konsultacji części szczególnej projektu tak z Rappaportem, jak i z pozostałymi autorytetami prawa, nic nie wiemy.

6

Nie można odmówić Rappaportowi konsekwencji w dążeniu do stworzenia kodeksu karnego odpowiadającego nowemu ustrojowi. Podkreślić należy również fakt, jak łatwo „przestawił się” on z międzywojennej rzeczywistości prawnej, na realia powojenne, programowo dążące do likwidacji prawa w ogóle. Nie były to jednak ogólne dążenia, a jedynie wyobrażenia Rappaporta, ponieważ już konferencja z czerwca 1950 r. pokazała, że ani on, ani jego powojenne dzieła – z *Polityką kryminalną* na czele – nie były uznawane za marksistowskie. Był on niewątpliwie prawnikiem, a przede wszystkim autorytetem, którego władzy ludowej brakowało, jednak którego plany, przynajmniej w dziedzinie kodyfikacji, wydawały się nazbyt ambitne dla rządzących.

Docenić należy jego niewątpliwą szczerłość i bezpośredniość wyrażania poglądów, które choć wówczas sprawiały wrażenie naturalnych, nie przez wszystkich były tak otwarcie artykułowane. Rappaport starał się być również ideologicznie poprawny, ponieważ stanowiło to warunek możliwości utrzymania się w nurcie publicznej prawniczej dyskusji, co zrozumiał zapewne po konferencji czerwcowej. Zachowywał on część swoich międzywojennych zapatrywań na prawo karne, co narażało go na dalsze zarzuty ze strony „lepiej” uświadomionych ideologicznie karnistów. Pomimo tego Rappaport pozostał wierny przekonaniu, że niezależnie od sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej państwa najlepszym rozwiązaniem w podejściu do tej dziedziny jest *media via* czyli rozwiązanie pośrednie – ani skrajnie klasyczne, ani pozytywistyczne i to niezależnie od tego, czy nadałoby się mu treść ideologiczną czy też nie.

Wbrew ideologicznej krytyce jaka spływała na Rappaporta, pozostał on autorytetem, z którym władza ludowa musiała się liczyć. Podjęcie się przez niego pod koniec lat 50. przekładu dzieła Cesarego Beccarii *O przestępstwach i karach* stanowiło dowód, że wbrew niesprzyjającym warunkom, pozostał wierny ponadczasowym kanonom w podejściu do prawa i odpowiedzialności karnej.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 11–15.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, zespół nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie”

Źródła drukowane

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego, t. 2, z. 1, Warszawa [c. 1923].

Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna, Warszawa 1951.

Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające, Warszawa 1956.

Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej, Warszawa 1950.

Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41–42.

Literatura

Andrejew I., *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963.

Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1: *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.

Fajst M., *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 43–64.

Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016, s. 257–268.

Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 47–81.

Maksimiuk D., *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 141–151.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Rappaport E.S., *Media via kodeksu karnego polskiego*, Warszawa 1935.

Rappaport E.S., *Naród-zbrodniarz. Przesłęstwa hitleryzmu a naród niemiecki: szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*, Łódź 1945.

Rybicki M., Burda A., Stembrowicz J., *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu. Praca zbiorowa*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 311–343.

Żebrowska A., *Emil Stanisław Rappaport* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30: *Radwan – Reguła Tadeusz*, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987, s. 586–859.

TOMASZ SZCZYGIEŁ

DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

ORCID: 0000-0002-7017-0000

*Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne
i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*

Praca prezentuje poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w początkach Polski Ludowej. Rozważania prowadzone są przede wszystkim w oparciu o zachowane materiały archiwalne, które ukazują stosunek prof. Rappaporta do problematyki prawa karnego powojennej Polski. Istotne znaczenie dla artykułu mają również źródła publikowane, a zwłaszcza materiały konferencyjne związane z przygotowaniem do I Kongresu Nauki Polskiej, z których wynika istotna rozbieżność w zapatrywaniu na prawo karne przedstawicieli ówczesnej nauki, w tym Rappaporta, oraz polityki.

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, prawo karne, kodyfikacja, Emil Stanisław Rappaport

TOMASZ SZCZYGIEŁ

PHD, UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

ORCID: 0000-0002-7017-0000

*Views of Emil Stanisław Rappaport on criminal law
and its codification in Polish Peoples Republic of the early fifties*

The work presents the views of Emil Stanisław Rappaport on criminal law and its codification in the beginning of Polish People's Republic. The considerations are mainly based on preserved archival materials that show the attitude of Professor Rappaport to the problems of criminal law in post-war Poland. Of significance for the article are also published sources, especially conference materials related to preparations for the 1st Congress of Polish Science, which reveal a significant discrepancy in the perception of the criminal law by academics, including Rappaport, and politicians.

Key words: Polish Peoples Republic, criminal law, codification, Emil Stanisław Rappaport

